

Nasze eksponaty: lokówki



Zwierciadelko, powiedz przecie, kto jest najpiękniejszy w świecie?

Kanony urody ulegały zmianie na przestrzeni dziejów. Dość dobrze ów fakt odzwierciedlają fryzury, które raz stawały się hitem by po jakimś czasie zyskać miano passe. Długie włosy czy krótkie? Blond czy rude? Proste czy kręcone? Te dylematy od dawna towarzyszyły niejednej osobie chcącej wpasować się w funkcjonujące w danym czasie trendy. Namacalnym tego dowodem są chociażby zabytkowe lokówki

Pierwsze przyrządy do układania włosów w fale znane były już w starożytności. Dowodem na to są liczne dzieła sztuki, które prezentują całą paletę różnorodnych fryzur. Loki, bo to one stanowią w dużej mierze przedmiot dzisiejszych rozważań, co jakiś czas zyskiwały na uznaniu. Działo się to m.in. w starożytności czy w czasach nowożytnych – tu bardziej peruki. Lokówki, które posiadamy w naszych zbiorach są wyrobami fabrycznymi, które możemy datować na początek XX w. Przedmioty te niekiedy nazywano falownicami, karbownicami czy żelazkami do włosów.

Pierwowzorem omawianej lokówki, był wyrób francuskiego fryzjera Marcela Grateaua. Inspiracją dla mężczyzny stały się naturalne loki jego matki, które zapragnął odtwarzać u swoich klientek. W tym celu stworzył przedmiot, przypominający widełki o formie nożycowatej, który po nagraniu pozwalał formować fale na włosach. W tym miejscu warto zaznaczyć, że lokówka o formie nożycowatej znana była już dużo wcześniej. W 1905 r. Grateaua opatentował swój wynalazek. Od tego czasu aż po drugą połowę XX w. ondulacja stała się niezwykle popularnym zabiegiem fryzjerskim.





Opracowała

Aleksandra Gałka